

Legenda o Krakowskim hejnale

Pod Krakowem bór gęsty.
Kto się z boru wynurza?
Kto na zwinnych konikach
cwałem pędzi jak burza?
Stoi stary gród Wiślan
i w toń Wisły zagląda.
W grodzie spokój. Nikt nie wie,
że wróg groźny nadciąga.
Ale strażnik na wieży
pod bór spojrzął, na drogę.
Chwycił trąbkę – i hejnał
zagrał miastu na trwożę.
Co ten hejnał oznacza,
wiedzą starzy i młodzi.
Trąbka woła: – Ostrzegam!
Wróg pod mury podchodzi!
Każdy skarby swe kryje,
jakie kto ma na świecie:
kupcy – złoto, a matki
trwożnie tulą swe dzieci.
Biegną zbrojni rycerze.
Strzał się sypie ulewa.
Hejnał ciągle brzmi z wieży
i do walki zagrzewa.
Nagle strzała okrutna
piers trębacza przeszywa!
Rwie się, płacze melodia
i w pół tonu urywa!
I już taki – przez wieki
hejnał z wieży brzmieć będzie...
Na pamiątkę zdarzenia,
co przetrwało w legendzie.